

**Sygn. akt: I C 828/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2016 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Małgorzata Żelewska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Justyna Gonda

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 listopada 2016 r. w G.

sprawy z powództwa **M. W.**

przeciwko **(...) S.A. w Ł.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) S.A. w Ł. na rzecz powoda M. W. kwotę 31.839,70 zł (trzydzieści jeden tysięcy osiemset trzydzieści dziewięć złotych 70/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29 kwietnia 2013r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4954,86 zł (cztery tysiące dziewięćset pięćdziesiąt cztery złote 86/100) tytułem kosztów procesu.

## UZASADNIENIE

Powód M. W. wniósł pozew przeciwko (...) S.A. z siedzibą w Ł., domagając się od pozwanego zasądzenia kwoty 32.823,70 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 31.839,70 zł od dnia 29 kwietnia 2013r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 984 zł od dnia 15 lutego 2015r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, iż w wyniku kolizji drogowej do której doszło w dniu 28 marca 2013r. na skrzyżowaniu ulic (...) w G. uszkodzeniu uległ należący do niego samochód marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Samochód sprawcy w chwili kolizji był ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia OC w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. W dniu 29 marca 2013r. powód dokonał zgłoszenia szkody, zaś po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany uznał swoją odpowiedzialność i przyznał powodowi odszkodowanie w kwocie 83.469 zł. Powód nie zgadzając się z wysokością odszkodowania skierował do ubezpieczyciela odwołanie, lecz pozwany podtrzymał swoje pierwotne stanowisko. Wysokość szkody została wyliczona metodą kosztorysową przez profesjonalnego rzeczoznawcę. Z przedstawionego kosztorysu wynika, że kwota niezbędna do naprawy pojazdu wynosi 115.308,70 zł, a zatem zasadna jest dopłata przez pozwanego kwoty 31.839,70 zł. Powód zarzucił pozwanemu nieuwzględnienie cen części nowych i oryginalnych, przyjęcie nieproporcjonalnie niskich kosztów robocizny w porównaniu do cen obowiązujących na rynku lokalnym oraz dokonanie bezprawnych potrąceń amortyzacyjnych. Nadto, powód wskazał, że zgodnie ze stanowiskiem judykatury w ramach ubezpieczenia komunikacyjnego OC

odszkodowanie jest wymagane niezależnie od tego, czy naprawa została dokonana. W niniejszej sprawie powód domaga się zasądzenia odszkodowania w wysokości 31.839,70 zł stanowiącego różnicę pomiędzy kosztami naprawy samochodu a kwotą wypłaconego odszkodowania oraz kwoty 984 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych w postępowaniu przedsądowym.

(pozew k. 2-5)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu.

Pozwany przyznał, iż po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i wypłacił powodowi odszkodowanie w kwocie 83.469 zł. Zdaniem pozwanego w niniejszej sprawie nie zachodzą jednak okoliczności, które pozwalałyby na uznanie, iż dochodzona pozwem kwota stanowi koszt celowych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy, tym bardziej że naprawa nie miała miejsca. Pozwany podniósł, iż załączona do pozwu kalkulacja sporządzona na zlecenie powoda stanowi opinię prywatną i nie można wykluczyć, iż ceny części zamiennych i stawki za robociznę zostały zawyżone. Pozwany zakwestionował też stawki za roboczogodzinę zastosowane w kalkulacji powoda, albowiem nie wykazano, że istniały obiektywne podstawy zastosowania stawek w wysokościach uwzględnionych w kalkulacji naprawy. Nadto, jak wskazał ubezpieczyciel system A., z którego skorzystano przy wycenie powoda, uwzględnia ceny części oryginalnych, podczas gdy na rynku dostępne są nieoryginalne części zamienne o porównywalnej jakości. Zdaniem pozwanego powód nie wykazał związku przyczynowego pomiędzy kosztami ekspertyzy w postępowaniu przedsądowym a działaniem sprawcy, a nadto wskazał, że koszt ten został poniesiony dobrowolnie, co nie powinno skutkować obciążeniem nim zakładu ubezpieczeń. Nadto, pozwany zarzucił, iż wykonanie kalkulacji nie było konieczne, zaś koszty zgromadzenia i analizy akt szkody są rażąco wygórowane.

(odpowiedź na pozew k. 26-28)

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 28 marca 2013r. w G. na skrzyżowaniu ulic (...) doszło do kolizji drogowej w wyniku której uszkodzeniu uległ samochód osobowy marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność powoda M. W.. Sprawca kolizji – kierowca samochodu marki V. o numerze rejestracyjnym (...) miał zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z pozwanym (...) S.A. z siedzibą w Ł..

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o oświadczenie sprawcy kolizji [w:] akta szkody nr U/064655/2013)

W dniu 29 marca 2013r. powód zgłosił szkodę pozwanemu. W toku postępowania likwidacyjnego szkody na mocy decyzji z dnia 6 maja 2013r. pozwany przyznał powodowi odszkodowanie za szkodę w wysokości 83.469 zł. Pismem z dnia 4 lutego 2015r. powód wezwał pozwanego do zapłaty pozostałej części odszkodowania w wysokości 31.839,70 zł oraz zwrotu kosztów poniesionych przez jego pełnomocnika obejmujących zgromadzenie i analizę akt szkody, wykonanie kosztorysu, koszty korespondencji i telefonów w kwocie 984 zł. Pozwany jednak nie zmienił swojego stanowiska.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o decyzję pozwanego z dnia 6 maja 2013r. [w:] akta szkody nr U/064655/2013, przedsądowe wezwanie do zapłaty z dnia 4 lutego 2015r. k. 9-10)

Celowy i ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy uszkodzeń w pojeździe powoda marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) przy zastosowaniu stawek za prace blacharskie i mechaniczne w wysokości 119,53 zł/rbg i prace lakiernicze w wysokości 135,13 zł/rbg oraz przy zastosowaniu części nowych i oryginalnych wynosi 114.647,83 zł. Przed kolizją w pojeździe powoda zamontowane były nowe i oryginalne części zamienne. W wyniku naprawy pojazdu z użyciem nowych i oryginalnych części zamiennych nie dojdzie do wzrostu jego wartości rynkowej. Wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym wynosi 121.100 zł, zaś w stanie uszkodzonym 43.700 zł.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej M. Z. k. 72-103)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów oraz dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej M. Z..

Oceniając materiał dowodowy Sąd uznał, iż dowody z dokumentów w postaci akt szkody są wiarygodne, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów, ani też nie zaprzeczyła, iż osoby podpisane pod tymi pismami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych.

Za w pełni wiarygodny dowód w sprawie Sąd uznał także dowód z pisemnej opinii biegłego sądowego M. Z.. Przede wszystkim Sąd miał na uwadze, iż przedłożona przez biegłego opinia jest jasna, logiczna, nie zawiera żadnych luk czy sprzeczności. Nadto, opinia biegłego nie budzi żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego czy wiedzy powszechnej. Opinia nie była kwestionowana przez żadną ze stron. W tym stanie rzeczy opinia przedłożona przez biegłego M. Z. stanowiła podstawowy dowód, na którym Sąd oparł rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie.

Normatywną podstawę odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela stanowią przepisy art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 822 § 1 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Na mocy natomiast art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Z treści art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz.U. z 2013r., poz. 392) wynika, iż w obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie. Nadto, na względzie należy mieć również treść art. 361 § 1 k.c., który stanowi, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynikła, oraz treść art. 363 § 1 k.c. który stanowi, że co do zasady naprawienie szkody winno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie do stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, przy czym gdyby przywrócenie do stanu poprzedniego pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jednocześnie z treści art. 361 § 2 k.c. wynika, iż naprawienie szkody obejmuje straty, które poniósł poszkodowany.

Przechodząc do szczegółowych rozważań wskazać należy, iż pomiędzy stronami nie było sporu ani co do okoliczności kolizji drogowej z dnia 28 marca 2013r., winy kierowcy posiadającego obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń ani tego, że odpowiedzialność za szkodę co do zasady ponosi pozwany w związku z zawartą ze sprawcą umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Nadto, należało mieć na uwadze, iż w toku postępowania likwidacyjnego pozwany zakład ubezpieczeń przyjął co do zasady odpowiedzialność za poniesioną przez powódkę szkodę i przyznał jej odszkodowanie w łącznej wysokości 83.469 zł. Zatem, jedyną kwestią sporną pomiędzy stronami była wysokość szkody.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, iż żadnego znaczenia dla ustalenia wysokości odszkodowania nie miała kwestia naprawy pojazdu przez powoda, albowiem powód jednoznacznie wskazał w pozwie, że domaga się ustalenia wysokości szkody metodą kosztorysową. Zdaniem Sądu twierdzenia pozwanego nie znajdują uzasadnienia w świetle stanowiska judykatury. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003r. w sprawie IV CKN 387/01, LEX nr 141410 wskazał bowiem, że „szkoda powstaje zwykle w chwili wypadku komunikacyjnego i podlega naprawieniu według

zasad określonych w art. 363 § 2 k.c. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać”. Powyższą linię orzecniczą Sąd Najwyższy potwierdził w wyroku z dnia 16 maja 2002r., V CKN 1273/00, LEX nr 55518 wskazując, iż „roszczenie o świadczenie należne od zakładu ubezpieczeń w ramach ubezpieczenia komunikacyjnego odpowiedzialności cywilnej z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego, czy naprawa została dokonana. Jeśli zatem naprawa samochodu i rzeczywiste poniesienie kosztów z tego tytułu nie jest warunkiem koniecznym dla dochodzenia odszkodowania, to nie sposób podzielić poglądu, iż koszty naprawy określone przez specjalistyczny warsztat nie mogą być miernikiem dla ustalenia odszkodowania należnego powodowi, gdyż ten nie dokonał naprawy samochodu”. Wskazać również należy, iż w przypadku, gdy odszkodowanie ustalone jest w oparciu jedynie o metodę kosztorysową, a poszkodowany nie przedstawia faktury za naprawę pojazdu, to nie ma to znaczenia dla powstania obowiązku wypłaty odszkodowania (por.: uchwała SN z dnia 17 maja 2007r., sygn. akt III CZP 150/06). Podkreślić należy, że w pozwie powód dokonał jednoznacznego wyboru metody naprawienia szkody (metodą kosztorysową), stąd też nie ma znaczenia czy naprawa pojazdu została faktycznie przeprowadzona czy też nie.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie powód wykazał – wnosząc o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego – że przyznana mu w toku postępowania likwidacyjnego kwota 83.469 zł tytułem odszkodowania nie kompensuje całości poniesionej szkody. Na podstawie dowodu z opinii biegłego sądowego do spraw wyceny szkód samochodowych Sąd ustalił bowiem, że celowy i ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy uszkodzeń w pojeździe powoda marki M. (...) wynosi 114.647,83 zł. Przedmiotowa opinia nie była kwestionowana przez strony. Przede wszystkim należy wskazać, że w przypadku pojazdu powoda przy szacowaniu kosztów naprawy należy uwzględnić części nowe i oryginalne. Jak bowiem wskazał biegły sądowy M. Z. z akt szkody wynika, że stan przedmiotowego pojazdu przed kolizją był dobry, adekwatny do okresu eksploatacji wynoszącego dwa miesiące i przebiegu (2048 km). Biegły zwrócił uwagę, że w przypadku stwierdzenia nieprawidłowego stanu technicznego w kalkulacji praktykowany jest zapis o symbolu (...) lub (...) z podaniem wskaźnika dodatkowej amortyzacji, tymczasem w kalkulacji sporządzonej w toku postępowania likwidacyjnego przez pozwanego brak takich zapisów. Z powyższego należy wywnioskować, że stan techniczny elementów kwalifikowanych do wymiany i naprawy był prawidłowy. Nadto, jak wskazuje biegły w aktach szkody nie ma żadnych informacji, by części zakwalifikowane do wymiany pochodziły od innych producentów. Sąd miał na uwadze, że zgodnie z obowiązującą w postępowaniu cywilnym zasadą rozkładu ciężaru dowodowego wyrażoną w art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Jeśli zatem pozwany domagał się uwzględnienia przy wycenie szkody cen części innych aniżeli części nowe i oryginalne, to winien był udowodnić, że stan techniczny pojazdu czy też historia szkód pojazdu uzasadniały użycie tzw. zamienników. Podkreślić należy, iż pozwany jako profesjonalista dysponujący fachowym zespołem rzeczoznawców miał możliwość przeprowadzenia gruntownych oględzin pojazdu w postępowaniu ustalenia stanu technicznego, w tym stwierdzenia ewentualnego uszkodzenia wynikających z eksploatacji, niewłaściwego utrzymania pojazdu (np. korozja) czy wreszcie ustalenia czy pojeździe zamontowane są części nieoryginalne. Z akt szkody wynika, iż w toku oględzin nie stwierdzono, aby pojazd znajdował się w złym stanie technicznym, były w nim zamontowane części nieoryginalne czy też że pojazd ten wcześniej uczestniczył w innych kolizjach. W konsekwencji uznać należało, że brak jest podstaw do zastosowania tzw. urealnienia części zamiennych oraz do zastosowania części innych aniżeli nowe i oryginalne. Niezależnie od powyższego, zdaniem Sądu, nie można na poszkodowanego przenosić ryzyka zastosowania części pochodzących od innych producentów (tzw. zamienników). Części te muszą odpowiadać jakością częściom oryginalnym, gdyż tylko w tym przypadku możliwe jest odzyskanie stanu technicznego, zdolności użytkowej i wyglądu estetycznego, jaki pojazd posiadał przed wypadkiem. Ponadto, nie bez znaczenia jest fakt, że wartość pojazdu zależy nie tylko od jego marki, wyposażenia i okresu eksploatacji, ale i sposobu utrzymania, a dokonywanie napraw przy użyciu nowych, oryginalnych części zamiennych postrzegane jest powszechnie jako lepsze dbanie o stan auta, niż jego naprawianie przy użyciu części używanych bądź nie mających autoryzacji producenta. Nadto, jak wskazano powyżej, strona pozwana nie wykazała, by pojazd ten znajdował się w złym stanie technicznym czy estetycznym, był zaniedbany ani by uprzednio były zamontowane w nim części pochodzące od producentów alternatywnych, choć miała ku temu środki w postaci dokonania oględzin powypadkowych. Stąd też zastosowanie zamienników bez wątplenia wpłynie na wartość rynkową pojazdu i w razie jego sprzedaży spowoduje, że powódka uzyska za niego kwotę niższą aniżeli

w razie naprawy przy zastosowaniu części oryginalnych. Wprawdzie naprawa samochodu przy użyciu nowych i oryginalnych części zamiennych jest droższa, jednak oczekiwanie pozwanego, że powódka naprawi swój samochód w sposób możliwie najtańszy jest sprzeczne z regułą wyrażoną przepisem art. 361 k.c. Sama zaś okoliczność, że na rynku dostępne są części zamiennie w niższej cenie, nie uprawnia pozwanego ubezpieczyciela do obniżenia cen tych części. Celem naprawy jest bowiem przywrócenie stanu pojazdu sprzed kolizji, a nie jedynie przywrócenie go do stanu używalności. Zatem dopiero gdy pojazd został przywrócony do stanu poprzedniego można mówić, iż szkoda została naprawiona, a obowiązek ubezpieczyciela wygasa. Nadto, należy podkreślić, iż zakład ubezpieczeń, jako strona umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, nie ma żadnych podstaw do narzucania osobie trzeciej nie będącej stroną umowy – tj. poszkodowanemu – jakichkolwiek obowiązków w zakresie dotyczącym sposobu naprawy samochodu, w tym poszukiwania firmy sprzedającej części najtaniej (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r., sygn. akt III CZP 32/03). Dodatkowo podkreślić należy, iż wykładnia przepisów art. 361 § 2 i art. 363 § 2 k.c. prowadzi do wniosku, że ubezpieczyciel, w ramach umowy o odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, powinien ustalić odszkodowanie w kwocie, która zapewnia przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę jako całości. Wynika to z przyjętej w polskim systemie prawnym zasady pełnej kompensacji szkody. Niezależnie od powyższego, pozwany nie wykazał żadnymi dowodami, że naprawa przy uwzględnieniu części nowych i oryginalnych doprowadzi do wzrostu wartości pojazdu w stosunku do jego wartości sprzed szkody. Zgodnie bowiem z utrwaloną linią orzecznictwa zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi (por.: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012r., III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112, Prok.i Pr.-wkł. (...), LEX nr 1129783, Biul.SN 2012/4/5, M.Prawn. 2012/24/1319-1323). Jak wskazał w opinii biegły M. Z. wartość pojazdu może ulec po naprawie zwiększeniu w przypadku, gdy naprawa nadwozia lub innych zespołów pojazdu jest połączona z wymianą lub naprawą części znacznie skorodowanych lub zużytych. Tymczasem pojazd powoda w dniu kolizji był eksploatowany dopiero przez dwa miesiące. Z akt szkody nie wynika, że – poza uszkodzeniami powstałymi w okolicznościach zdarzenia – istniały inne uszkodzenia nie pozostające z związku przyczynowym z kolizją z dnia 28 marca 2013r. czy też istniały ślady korozji elementów obłachowania nadwozia, braki wyposażenia, niesprawności w działaniu tego wyposażenia czy też uszkodzenia mechaniczne powłok lakierniczych inne niż powstałe wskutek przedmiotowej kolizji. W tych okolicznościach – zdaniem biegłego – użycie do naprawy części nowych i oryginalnych nie spowoduje wzrostu wartości pojazdu. Sąd w pełni podziela powyższe wywody biegłego. Mając zatem na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności Sąd ustalił wysokość należnego powodowi odszkodowania przy uwzględnieniu cen części oryginalnych.

Poza cenami części zamiennych, kwestią sporną pomiędzy stronami były też stawki za prace blacharsko – mechaniczne oraz prace lakiernicze. Na podstawie dowodu z opinii biegłego Sąd ustalił, że stawki przyjęte przez pozwanego ubezpieczyciela były zaniżone. Jak wskazał biegły M. Z. średnie stawki za prace naprawcze stosowane na rynku lokalnym w pierwszym kwartale 2013r. wynosiły odpowiednio 119,53 zł/rbg za prace blacharskie i 135,13 zł/rbg za prace lakiernicze. Strona pozwana nie kwestionowała opinii również w tym zakresie.

Wbrew sugestiom pozwanego poniesiona przez powoda szkoda nie miała charakteru szkody całkowitej. Z opinii biegłego wynika bowiem, że koszt naprawy oszacowany – jak wskazano powyżej – na kwotę 114.647,83 zł nie przekracza wartości rynkowej pojazdu przed kolizją. Zdaniem biegłego wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym wynosiła 121.100 zł. Jak podnosi się w judykaturze nieopłacalność naprawy, będąca przesłanką wystąpienia tzw. szkody całkowitej, ma miejsce wówczas, gdy jej koszt przekracza wartość pojazdu sprzed wypadku (por. wyrok SN z dnia z dnia 12 stycznia 2006r., III CZP 76/05, Legalis nr 81505). W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazał, iż w kwestii tzw. szkody całkowitej występuje jednolite stanowisko judykatury i za utrwalony należy zatem uznać pogląd, że koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Wskazana wartość rynkowa pojazdu w stanie nieuszkodzonym została przez biegłego ustalona na podstawie cen katalogowych z marca 2013r. podanych w wydawnictwach firmy (...). W przypadku pojazdu powoda istniały podstawy do zastosowania korekt dodatnich. Jak

wyjaśnił biegły M. Z. z informacji zawartych w aktach szkody wynika, że pojazd powoda sprawne ponadstandardowe wyposażenie nie należące do wyposażenia seryjnego. Nadto, z uwagi na fakt, że pojazd powoda po raz pierwszy został zarejestrowany w dniu 24 stycznia 2013r., a więc po maju roku produkcji należało zastosować dodatnią korektę z tytułu pierwszej rejestracji. Zważywszy natomiast, że przebieg pojazdu powoda (2048 km) odbiegał od przebiegu normatywnego (3200 km) istniały również podstawy do zastosowania korekty dodatniej z tytułu przebiegu pojazdu.

Mając zatem na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności Sąd przyjął, iż celowy i ekonomicznie uzasadniony koszt przywrócenia samochodu marki M. (...) do stanu sprzed kolizji wynosi 114.647,83 zł. Biorąc jednak pod uwagę, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał już poszkodowanemu odszkodowanie w kwocie 83.469 zł, należało – na podstawie art. 822 § 1 i 4 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – na rzecz powoda zasądzić różnicę pomiędzy tymi kwotami. Ponadto – na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – Sąd zasądził od powyższej kwoty odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 29 kwietnia 2013r. do dnia zapłaty. Zważyć bowiem należało, że szkoda pozwanemu została zgłoszona w dniu 29 marca 2013r., a zatem 30 – dniowy termin na ustalenie zakresu szkody i wypłatę odszykowania upłynął z dniem 28 kwietnia 2013r. Zatem, zgodnie z treścią ww. przepisu, roszczenia powoda stało się wymagalne z dniem następnym tj. 29 kwietnia 2013r. Jednocześnie należy przyjąć, że pozwany jako profesjonalista dysponujący fachowym zespołem rzeczoznawców samochodowych oraz niezbędnymi środkami technicznymi był w stanie w terminie wynikającym z art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) ustalić zakres szkody i wysokość należnego powodowi odszkodowania.

Na mocy powyższych przepisów art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych stosowanych a contrario Sąd oddalił natomiast powództwo co do kwoty 984 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania przedprocesowego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 13 marca 2012r., III CZP 75/11, Legalis nr 432231 uzasadnione i konieczne koszty pomocy świadczonej przez osobę mającą niezbędne kwalifikacje zawodowe, poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym prowadzonym przez ubezpieczyciela, mogą w okolicznościach konkretnej sprawy stanowić szkodę majątkową podlegającą naprawieniu w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). W uzasadnieniu powyższego orzeczenia Sąd Najwyższy wskazał, że objęcie przedmiotowych kosztów odszykowaniem może być uzasadnione, gdy okoliczności określonej sprawy uprawniają do stwierdzenia merytorycznej lub ekonomicznej potrzeby ustanowienia pełnomocnika. Jako zdarzenia usprawiedliwiające potrzebę skorzystania z zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym przytaczano nieznaną sobie języka polskiego przez cudzoziemca, zamieszkiwanie poszkodowanego poza Polską, powodujące, że osobiste prowadzenie postępowania likwidacyjnego mogło wiązać się z wyższymi kosztami niż wydatki na pomoc specjalisty, skorzystanie z której uznawano niekiedy za realizację obowiązku zapobieżenia zwiększeniu szkody. Powoływano także argumenty dotyczące potrzeby zapewnienia poszkodowanemu pozycji porównywalnej z pozycją ubezpieczyciela i zmniejszeniu niedogodności, jaką stanowi udział w postępowaniu likwidacyjnym. Poza powyższymi przypadkami, w ocenie Sądu Najwyższego, „w normalnym związku pozostaje natomiast sięgnięcie po pomoc prawną w okolicznościach, w których stan zdrowia, kwalifikacje osobiste lub sytuacja życiowa poszkodowanego usprawiedliwiają stanowisko o niezbędności takiej pomocy w celu sprawnego, efektywnego i ekonomicznie opłacalnego przebiegu postępowania likwidacyjnego. Tego rodzaju koszty będą poniesione wprawdzie także zgodnie z wolą poszkodowanego, jednak decyzja o konieczności wydatków nie będzie swobodna, lecz wymuszona przez zdarzenie sprawcze, usunięcie skutków którego wymaga skorzystania z pomocy pełnomocnika”. Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela powyższy pogląd prawny. W niniejszej sprawie – zdaniem Sądu – powód nie wykazał, że zaszyły jakiegokolwiek szczególne okoliczności, które uzasadniałyby uwzględnienie żądania zwrotu kosztów postępowania przedprocesowego. Powód nie wykazał w szczególności, że przebywał za granicą i nie miał możliwości samodzielnego występowania przed ubezpieczycielem, czy

też nie wykazał, że skorzystanie z usług profesjonalnego podmiotu było uzasadnione stanem zdrowia powoda czy też jakimikolwiek innymi szczególnymi okolicznościami. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że skoro pomiędzy stronami od początku sporna była wysokość szkody to jedynym sposobem rozstrzygnięcia sporu było wytoczenie powództwa i złożenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, co też powód uczynił w pozwie. Dlatego też w powyższym zakresie powództwo należało oddalić. Co do kosztów ekspertyzy to zważyć należy, iż wydatki na ekspertyzę zostały poniesione przez powoda dobrowolnie, bez dostatecznych podstaw do uznania ich za normalne następstwa zdarzenia wywołującego szkodę (uszkodzenie samochodu). W wyroku z dnia 30 lutego 2002 r., V CKN 908/00 (niepublikowany) Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że ocena, czy koszty ekspertyzy powypadkowej poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym mieszczą się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego winna być dokonywana na podstawie konkretnych okoliczności sprawy, a w szczególności po dokonaniu oceny, czy poniesienie tego wydatku było obiektywnie uzasadnione i konieczne. W świetle przedstawionego stanowiska judykatury ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela z umowy odpowiedzialności cywilnej, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona jest od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a kolizją drogową, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione i konieczne także w kontekście ułatwienia prawidłowego określenia rozmiarów szkody przez zakład ubezpieczeń. W okolicznościach niniejszej sprawy – zdaniem Sądu – przedmiotowa opinia była zbędna, albowiem pozwany od początku kwestionował wysokość szkody, stąd jedynym sposobem rozstrzygnięcia sporu było wytoczenie powództwa i złożenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, co też powód uczynił w pozwie. Dlatego też w powyższym zakresie powództwo należało oddalić.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 5 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku o opłatach za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz.U.2013.490) i przyjmując, że powód uległ tylko w nieznacznym zakresie zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty w pełnej wysokości tj. w kwocie 4.954,86 zł. Koszty strony powodowej stanowiły opłata sądowa od pozwu (1.642 zł), wykorzystana część zaliczki na koszty opinii biegłego (895,86 zł), opłata za czynności fachowego pełnomocnika – radcy prawnego w stawce minimalnej (2.400 zł) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).